

*Rozmowa między Macedonii Królem Filippem,
a Markiem Aureliuszem Cesarzem.*

M A R E K A U R E L I U S Z.

Cóż ci byli winni Grecy, żeś ich prawie zawoiował?

F I L I P.

A tobie co Markomany i Kady, żeś ich osady zniszczył?

M A R E K A U R E L I U S Z.

Jam się tylko bronił, tyś naszedł.

F I L I P.

Choćbyś brody nie zapuścił, i płaszcz rozłożystego nie wdział, poznałbym z sposobu odpowiedzi twojej, żeś filozof, a raczey sofista.

M A R E K A U R E L I U S Z.

Twój wyraz nieprzyzwoity, a jeżeli rzecz lepiej wyłuszczyć mam, nie uważny iest i śmiały.

F I L I P.

Filozofy się nie urażają wyrazem, a gdy twierdzisz o moim, iż śmiały, mniemasz podobno, że to rzecz z Królem Markomanow, za moich czasow ledwo o Rzymie słyhać było.

M A R E K A U R E L I U S Z.

Dostatecznie się potym dowiedział o nim twój następca Perseusz.

F I L I P.

Jak widzę łączą Filozofy z gniewem i dumą uszczypliwe przy-mówki; ale ia się niemi nie obrażam, lubo mam honor zaszczycać się tym wspaniałym rzemiosłem.

M A R E K A U R E L I U S Z.

Ty Filozof Filipie?

F I L I P.

Ja Filozof Marku Aureliuszu.